RATOWNICTWO

ORGAN WARSZ. POGOTOWIA RATUNKOWEGO

№ 7

LIPIEC

1929

R O K I.

Cena egz. 1 zł. 50 gr.

„HAEMOSTATOR A. S.“

Na ostatniej Międzynarodowej Sanitarnej Wystawie w Warszawie wzbudził duże zainteresowanie wśród powag lekarskich wynalazek dr. Adama Singer-Rozwadowskiego, p. n. „Haemostator A. S.“ Aparat ten, odznaczony medalem, specjalnie demonstrowany przed Panem Prezydentem, bardzo prosty w konstrukcji jak i w sposobie użycia, jest jedynym z dotychczas wynalezionych aparatów do natychmiastowego tamowania zewnętrznych krwotoków, który w zastosowaniu zabezpiecza od zgorzeli, od czego nie chroniła pospolicie używana do tej pory opaska dr. Esmarcha.

3-cia Sesja Komisji Międzynarodowej Sanitarnej w Genewie w roku 1928, na której dr. Singer-Rozwadowski demonstrował swój aparat zanotowała w protokółach Zjazdu doniosłość wynalazku. Obecni na Sesji wszyscy przedstawiciele armji poszczególnych państw zwrócili się do wynalazcy o szczegóły i próbne aparaty.

Dlatego też z satysfakcją notujemy fakt, że armja polska pierwsza wprowadziła go do swych składnic sanitarnych, a wkrótce za przykładem wojska poszły też instytucje specjalne, jak Kasy Chorych, Czerwony Krzyż, pożarnictwo i samorządy, które rozumiejąc doniosłość i skuteczność wynalazku zaopatrują w ramach budżetu swe składnice w „Haemostator“.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam na szczegółowy opis, notujemy jeno z obowiązku dziennikarskiego sam fakt jego powstania i konieczność najprędszego zastosowania w naszem życiu codziennem, tembardziej w obecnej porze wycieczek, obozów harcerskich i sokolich, czy przysposobienia wojskowego, jak i w życiu sportowem, które nasuwa tyle obaw i stwarzają możliwości wypadków, gdzie użycie aparatu „Haemostator“ może w wielu razach uchronić młodzież naszą od kalectwa. Niechaj więc Związki Sportowe zainteresują się aparatem i zaopatrzą w „Haemostator“ swe torby sanitarne.

RATOWNICTWO

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM RATOWNICTWA LEKARSKIEGO, POŻARNICZEGO, WODNEGO, GAZOWEGO, W RAZIE KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH i t. p.

Warszawa, Kopernika 37, tel. 33-63. Konto w P.K.O. Nr. 14.661.

ORGAN WARSZAWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Rok I—1929. LIPIEC. № 7.

TREŚĆ: *Dr. Franciszek Obarski* — Stwierdzanie zgonu w praktyce lekarza Pogotowia Ratunkowego. Sprzęt ratowniczy w zakładach przemysłowych. Kontrola i wystawa ratownictwa w Trouville. Sprawozdanie Krakowskiego Ochotniczego Tow. Ratunkowego za rok 1928. Z kroniki wypadków. Uzdrowiska i letniska w Polsce (dalszy ciąg). Sprawozdanie z działalności Tow. Doraźnej Pomocy Lek. w Warszawie za m. maj 1929 r. Kronika ratownicza.

Dr. FRANCISZEK OBARSKI.

Stwierdzanie zgonu w praktyce lekarza Pogotowia Ratunkowego.[1]

Określenie istoty śmierci napotyka na znaczne trudności. Wyrazem ich jest rozbieżność dotąd podanych określeń (Wachholz).

I tak Kockel uważa śmierć za przejaw ustania czynności serca i oddychania.

Ziegler utożsamia ją z bezpowrotnem ustaniem wszelkich czynności życiowych.

Antonelli wypowiada pogląd, że śmierć jest stanowczem, trwałem ustaniem samej tylko funkcji serca.

---

[1]) Według referatu, wygłoszonego na posiedzeniu naukowem lekarzy Pog. Rat. w marcu 1927 roku.

Ribbert uznaje śmierć dopiero wówczas za prawdziwą, gdy po ostatnim oddechu i skurczu serca zanika wszelka pobudliwość tkanek, dokąd się zaś ona utrzymuje mimo ustania czynności serca i oddychania, mówi się o śmierci pozornej.

Iores określa istotę śmierci rzeczywistej jako trwałe ustanie oddychania i krążenia krwi, które pociągnęło już za sobą trwałe ustanie wszelkich czynności życiowych.

Gdyby wszystkie tkanki w ustroju ludzkim były jednolite, a tem samem na brak tlenu i odżywiania jednako wrażliwe, to musiałyby zamrzeć równocześnie po ustaniu czynności serca i oddychania.

Tymczasem tak nie jest, jedne z tkanek są na brak tlenu więcej, inne mniej wrażliwe, podczas gdy jedne z nich zamierają, inne utrzymują się jeszcze przy życiu (Wachholz).

Najwrażliwszą na brak tlenu jest tkanka nerwowa, której czynność ustaje z chwilą przerwania lub z chwilą nagłego znaczniejszego ograniczenia dopływu krwi do niej.

Ustawanie czynności życiowych układu nerwowego u konającego już doprowadza do zwiotczenia mięśni—zdziergaczy; zwiotczenie zdziergacza źrenic doprowadza do ich rozszerzenia; górne powieki opadają wstecz, oczy są otwarte; żuchwa opada swym ciężarem ku dołowi, otwierając przez to usta.

Serce może się jeszcze skurczyć mimo to, że śmierć rzeczywista nastąpiła.

Haberland wspomina, że po śmierci klinicznej jeszcze w ciągu 45 minut wysłuchiwał cichy szmer nad koniuszkiem serca. Cor primum organum movens et ultimum moriens, mówi Haller.

Zjawisko pozornej śmierci powszechnie jest znane i przeceniane. Nieraz daje się słyszeć, że otoczenie zmarłego wyraża obawę, czy czasem zmarły nie znajduje się w letargu, w stanie pozornej śmierci.

Według Wachholza i niemieckich autorów dokładne oględziny zewnętrzne pozwalają odróżnić całkiem stanowczo śmierć rzeczywistą od pozornej.

Van Hasselt mówi, że śmierć można rozpoznać najprędzej, opierając się na ogólnem wrażeniu, jakie zmarły na nas wywiera. Objawy śmierci dzielą się na wczesne i późne, najpewniejsze są późne.

Do wczesnych objawów śmierci zalicza się zaprzestanie oddechu, ustanie akcji serca, brak odruchów, bladość, oziębienie ciała, wysychanie; do późnych objawów śmierci należą: stężenie pośmiertne i plamy opadowe.

Przyjrzyjmy się czy i w jakim stopniu wyżej wymienione cechy śmierci wczesnej, jak i późnej przydatne są lekarzowi Pogotowia Ratunkowego w chwili, gdy ma stwierdzić zgon. Jedną z pierwszych cech wczesnych śmierci jest trwałe ustanie oddychania i działalności serca. Warunki pracy lekarza Pogotowia Ratunkowego są tego rodzaju, że nieraz nie może on przyjrzeć się zmarłemu, a tembardziej wykonać te próby, które mają wskazać na istnienie lub zaprzestanie akcji oddychania. O wysłuchiwaniu tonów serca w pewnych razach nie może być nawet mowy, wymacywanie tętna również nie prowadzi do celu. Naprzykład: pewien mężczyzna skoczył ze znacznej wysokości, odbił się o balkon i wpadł do głębokiego rynsztoku. Było to zimą podpodczas śnieżycy. Samo zejście do denata po oślizgłych ścianach rynsztoku sprawiło lekarzowi Pog. Rat. bardzo wiele trudności. Lekarz nie mógł dokładnie obejrzeć zmarłego, poprzestał tylko na tem wrażeniu, jakie wyniósł, patrząc na zmarłego i stosownie do rady Van Hasselt'a, stwierdził zgon. Lekarz Pog. Rat. musi stwierdzić zgon tam, gdzie zastaje zmarłego, przenieść bowiem zwłok w miejsce bardziej odpowiednie zabraniają przepisy policyjne.

Sytuacje takie, gdzie lekarz Pog. Rat. napotyka na znaczne trudności przy dostępie do zmarłego, nie należą do rzadkich.

Oziębienie zwłok, wywołane w następstwie ustania procesów życiowych, w praktyce lekarza Pog. Rat. nie posiada żadnej wartości; w olbrzymiej bowiem większości przypadków lekarz stwierdza zgon nieraz po upływie kilku minut, kiedy zwłoki są jeszcze ciepłe, a nieraz bardzo ciepłe, jeżeli chodzi o zgon w łaźni, w wannie.

Bladość — cecha, która może mieć pewne, zresztą względne znaczenie dla lekarza Pog. Rat., śmierć bowiem daje takiego rodzaju zabarwienie powłok skórnych, zwłaszcza twarzy, że popularnie nazywają je trupią bladością. Lekarz Pog. Rat. musi jednak pamiętać, że wykrwawieni z tych czy innych względów, również mają zabarwienie skóry, przypominające trupią bladość, jednak żyją. Doświadczenie lekarza Pog. Rat. pozwala mu wykryć tę tlejącą iskierkę życia. Wysychanie tkanek ma pierwszorzędne znaczenie dla lekatza Pog. Rat., a zwłaszcza gałki ocznej. Gałka oczna, jeżeli powieki są rozwarte, szybko wysycha, wskutek tego wiotczeje, rogówka staje się ćma, mało przejrzysta (połysk swój traci). Wysychanie na skrzydełkach nosa, na wargach, zwłaszcza na czerwieni, mogą dawać i pewne trucizny (Wachholz). Najczęściej lekarz Pog. Rat. stwierdza zgon wkrótce po śmierci. Rzadko

natomiast zdarza się, żeby stwierdzał zgon, kiedy wystąpiły takie pewne objawy śmierci, jak plamy opadowe i stężenie pośmiertne. W tym ostatnim razie lekarz musi pamiętać o tem, że są pewne (kataleptyczne) stany, które również mogą dawać stężenie.

Przechodząc do omówienia właściwego tematu, stwierdzanie zgonu w praktyce lekarza Pog. Rat., zaznaczyć muszę, że jest ono zadaniem lekarza najbardziej odpowiedzialnem, najbardziej denerwującem. Lekarz Pog. Rat. musi nieraz po upływie kilkunastu, a nawet kilku minut odpowiedzieć, czy zaszła śmierć w danym przypadku, czy też nie. Wręczenie przedstawicielowi policji kartki z rozpoznaniem — zgon — decyduje już o dalszych losach zwłok.

Odjeżdżającemu z miejsca wypadku lekarzowi Pog. Rat. po stwierdzeniu zgonu nieraz przychodzi do głowy męcząca myśl, czy czasem nie omylił się w swoim rozpoznaniu, czy wskutek okoliczności bardzo utrudniających obejrzenie zwłok, nie wydał opinji stwierdzającej śmierć tam, gdzie jej jeszcze nie było, a stąd i poważne następstwa.

Podczas czynności stwierdzania zgonu lekarz Pog. Rat. jest w znacznie trudniejszych warunkach, niż lekarz prywatny lub szpitalny, któremu wypada stwierdzać zgon na sali szpitalnej. Zarówno jak lekarz prywatny lub szpitalny rozporządzają wszystkiem, co im ułatwić może rozpoznanie śmierci i dla tego też im nie nasuwają się wątpliwości co do stwierdzonego zgonu. Lekarz szpitalny rozporządza historją choroby, ma jej rozpoznanie, z powodu której śmierć jest naturalnym wynikiem. Ma czas wprost nieograniczony, łatwy dostęp do zmarłego, miejsce i warunki oświetlenia nic nie przedstawiają do życzenia. Może osłuchiwać serce, badać tętno, jeżeli uważa za stosowne, wykonać tę lub ową próbę. A w jakich warunkach pracuje lekarz Pog. Rat., działalność którego dotyczy zejść nagłych, spowodowanych już to zmianami, pochodzącemi z wewnątrz organizmu (paraliż serca, wylewy krwawe, pęknięcia rozszerzeń tętnicy głównej i t. d.), już-to z przyczyn, będących w związku z obrażeniem organizmu (działanie trucizn, postrzały, powieszenie i t. d.).

Miejscem, gdzie najczęściej wypada lekarzowi Pog. Rat. stwierdzić zgon, bywa ulica lub inne miejsce publiczne, w znacznym stopniu utrudniające lekarzowi dostęp do zmarłego. Zwłoki, jak to już wspomniałem wyżej, leżą w głębokim rynsztoku, dokąd zejście już nastręcza wiele trudności, w ciemnej ulicy podczas deszczu, na dachu, na poddaszu, w piwnicy i t. p. Oświetlenia

niema żadnego lub też jest niedostateczne. O przeszłości zmarłego lekarz Pog. Rat. w większości wypadków nic nie wie.

Lekarz Pog. Rat. musi poprzestać na oględzinach zewnętrznych. O tem, żeby wysłuchać, czy jest akcja serca nie może się kusić (hałas uliczny, zachowanie się tłumu). A tu czas ucieka, lekarz Pog. Rat. musi się zdecydować na wydanie swej opinji i rozpoznanie — zgon — wręczyć na odpowiedniej kartce przedstawicielowi policji.

Doświadczenie lekarza Pog. Rat. ułatwia mu zadanie—stwierdzenie zgonu—w tych ciężkich warunkach pracy. W historji Pog. Rat. w Warszawie, istniejącego z górą 30 lat, nie notowano zdarzenia, żeby lekarz popełnił omyłkę i stwierdził zgon tam, gdzie go nie było.

Różni autorzy różne podają sposoby sprawdzania zgonu. Wszystkie one mają na celu stwierdzenie, czy serce działa jeszcze, czy nie, czy jest jeszcze czynność oddychania, czy też już zamarła.

A więc w tym celu, żeby stwierdzić, czy krew jeszcze krąży, czy nie, proponują nacinanie tętnic lub żył. Nie mówię już o wymacywaniu tętna lub wysłuchiwaniu serca za pomocą ulepszonych słuchawek. Próby z lusterkiem przystawionym do ust, z puchem, z płomieniem świecy mają upewnić nas, czy istnieje jeszcze czynność oddechowa, czy też jej już niema. Należy również zwrócić uwagę na zachowanie się dostępnych odruchów.

Niektórzy proponują wykonanie takiej próby. Dodatni jej wynik (ślad oparzenia na skórze ma przemawiać za życiem, ujemny potwierdza zgon).

Wykonanie wyżej wymienionych prób w praktyce lekarza Pog. Rat. najczęściej nie może być przeprowadzone w całej rozciągłości (ulica, brak dostatecznego oświetlenia i t. p.), lekarz musi poprzestać na niektórych (badanie dostępnych odruchów, zachowanie się gałki ocznej, źrenic i t. d.), próbach lekarza.

Co się tyczy próby takiej, muszę powiedzieć, że należałoby zaniechać wykonywania jej, albowiem w tych razach, gdzie chodzi o stwierdzenie zgonu nieraz po upływie paru minut (śmierć w obecności lekarza) może wypaść dodatnio i przez to wprowadzić w błąd lekarza Pog. Rat.

A zatem na jakich danych powinien opierać swoje rozpoznanie — zgon — lekarz Pog. Rat.

Przedewszystkiem lekarz Pog. Rat. powinien dokładnie obejrzeć zmarłego, pozycję w jakiej się znajduje i zdać sobie sprawę z tego wrażenia, jakie zwłoki na nim wywarły. Bo, jak

wspomniałem wyżej, według Van Hasselt'a samo wrażenie, jakie sprawiają zwłoki na badającym, już wystarcza, żeby stwierdzić zgon. Inaczej mówiąc, trzeba mieć w pamięci pewien typ zmarłego i to już jest dostateczne do potwierdzenia śmierci.

Lekarz Pog. Rat. nie powinien jednak poprzestawać na tem i, o ile mu tylko warunki pozwalają, przejść do szczegółowego zbadania zwłok, winien zwrócić uwagę na zabarwienie powłok skórnych, zwłaszcza twarzy, zbadać zachowanie się dostępnych odruchów (gardziel), wreszcie przystąpić do najważniejszej, moim zdaniem, czynności, a mianowicie do zbadania oczu. Wyraz oczu u umarłego również jest dowodem śmierci, na co zwraca uwagę Casper Liman mówiąc, że oczy u zmarłego mają swojego rodzaju nieruchomy wyraz.

Jak już wzmiankowałem, gałka oczna po śmierci szybkiemu ulega wysychaniu, wskutek czego traci swoje napięcie (turgor). Dotykając opuszką wskazującego palca do gałki ocznej, stwierdzić można, że jest ona bardzo podatna, łatwo ugina się już pod bardzo lekkim uciskiem palca.

Takie zachowanie się gałki ocznej podług mnie, jest najważniejszym, bo decydującym dowodem śmierci.

Podczas badania nie należy pominąć rogówki. Patrząc na nią widzi się, że nie jest ona jeszcze mętna, ale straciła już swój połysk, stała się chropawa.

Również należy zwrócić uwagę na zachowanie się źrenic, co według niektórych autorów, ma decydować o zgonie.

Według Bohnego źrenice po śmierci bywają zwężone, jeżeli powieki są otwarte, gdy zaś powieki są zamknięte, źrenice bywają normalne lub też rozszerzone. Jeżeli trup jest świeży, można przez zamykanie powiek zwężone źrenice rozszerzyć.

Zdaniem Willera źrenice po śmierci bardzo szybko zaczynają się zwężać. Zwykle to zwężenie zaczyna się w pierwszych dwóch godzinach po zgonie. Przeciętnie zwężenie dosięga 0,3 m/m, a w dwóch przypadkach zwężenie wynosiły 0,7 m/m i 0,9 m/m. Czasami, lecz rzadko, obserwowano nierównomierne zwężenie, przy tem jedna źrenica była szersza; największa różnica wynosiła 1 m/m. W jednym przypadku, gdzie za życia obserwowano nierówność źrenic, pozostała ona i na trupie. Źrenice za życia nie oddziaływujące na światło, po śmierci zwężały się podobnie, jak w innych przypadkach. Przyczynę zwężenia pośmiertnego źrenic wspomniany autor upatruje przedewszystkiem w przewadze zwieracza źrenic.

Dłużej zatrzymałem się na omawianiu stanu źrenic po śmierci, uczyniłem to dla tego, żeby zwrócić uwagę tych, którzy z tego czy z innego zachowania się źrenic wysuwają ostateczne wnioski o śmierci.

Tymczasem zmienność zachowania się źrenic po śmierci nakazuje, aby lekarz, stwierdzający zgon, był bardzo ostrożny i nie przywiązywał decydującej wagi do ich stanu.

Lekarz Pog. Rat., stwierdzając zgon w miejscu publicznem, nie ma możności dłuższego zatrzymania się przy zwłokach. Aczkolwiek rozporządza minutami, jednak nie powinien się śpieszyć zbytnio. Powiem, że dla wyzyskania chwili czasu, aby mieć możność dłużej popatrzeć na zwłoki, niech wykona np. wstrzyknięcie eteru.

A kiedy wrażenie lekarza o tem, że ma do czynienia z trupem, zostaje potwierdzone przez fakty, wypływające z badania w sposób wyżej wymieniony, wtedy dopiero powinien na kartce— biuletynie — napisać zgon.

Stwierdzając zgon, lekarz Pog. Rat. musi zachować szczególniejszą ostrożność w tych wypadkach, kiedy chodzi o wykrwawionych, a zwłaszcza po postrzałach czaszki. Wykrwawiony do ostateczności może jeszcze żyć, może w nim tlić iskierka życia.

W tych warunkach, w jakich pracuje lekarz Pog. Rat., łatwo by mogło dojść do omyłki, do stwierdzenia zgonu tam, gdzie on jeszcze nie nastąpił, gdyby nie doświadczenie lekarza Pog. Rat., Piszącemu te słowa znany jest wypadek, kiedy lekarz Pog. Rat. mógł popełnić omyłkę, uważając jeszcze żyjącego za zmarłego. Chodziło o postrzelenie w głowę pewnego młodzieńca. Działo się to na jezdni ulicy słabo oświetlonej i podczas deszczu. Przybyły lekarz Pog. Rat. stwierdził, że w kałuży błota, zmieszanego z krwią, z twarzą zanurzoną w błocie, leży ranny w tył głowy. Pierwsze wrażenie, jakie lekarz wyniósł, przemawiało za śmiercią. Przyglądając się jednak bacznie, zdaje się, bez życia leżącemu młodzieńcowi, lekarz zdołał zauważyć pewien ruch nogą, jaki domniemany zmarły wykonał. Przewieziony do szpitala zmarł po upływie 3 godzin.

I w tych wypadkach, kiedy zgon może nastąpić wskutek działania trucizn (narkotyki, środki nasenne), lekarz Pog. Rat. również musi zachować daleko idącą ostrożność, zanim stwierdzi zgon.

W pewnym wypadku otrucia morfiną (po wstrzyknięciu 0,01 morfiny z polecenia lekarza chorej, cierpiącej na kamienie żółciowe) wystąpił tak ciężki stan (widocznie chora była wrażliwa na

morfinę), że rodzina uważała ją już za zmarłą. Taką się również w pierwszej chwili wydała lekarzowi. Mimo to jednak przystąpił do akcji ratowniczej i po 3 godzinach stosowania oddychania sztucznego chora zaczęła swobodnie oddychać, wróciła przytomność.

Petrusky mówi, że obecnie trudną jest rzeczą pochowanie człowieka za życia, są bowiem tak zbudowane słuchawki ze wzmacniającemi membranami, że mogą uchwycić najdelikatniejsze szmery sercowe.

Że wyżej wymienione objawy wczesne śmierci nie można uważać za pewne oznaki zgonu, zwraca uwagę Petrusky, podając przypadek Brauna z roku 1919. Lekarz stwierdził zgon pewnej kobiety, ponieważ ciało było sztywne, nie było tętna, nie można było wykazać czynności serca i oddychania, próba lekarza wypadła ujemnie. Nazajutrz, kiedy przystąpiono do stwierdzenia tożsamości zwłok znaleziono, że owa kobieta żyje. Zarządzono przeniesienie jej do szpitala, skąd wyszła zdrowa. Według tegoż autora najczęstszą sposobność do przyjęcia pozornie zmarłego za zmarłego daje porażenie prądem elektrycznym. Jellinek w zupełności potwierdza to zdanie Petrusky'ego, dodając, że prawie każdy rażony prądem elektrycznym znajduje się w stanie pozornej śmierci. Liczne spostrzeżenia Jellinka, tego najbardziej doświadczonego badacza przypadków rażenia prądem elektrycznym, potwierdzają założenie tego autora.

W celu uniknięcia omyłek, prawo niemieckie wymaga, żeby zwłoki były rozebrane, obejrzane przy dobrym oświetleniu, przy tem żeby była zbadana szyja, głowa i piecy.

A zatem w czasie stwierdzania zgonu w ogólności, a zwłaszcza zgonu rażonych prądem elektrycznym (piorunem), lekarz Pog. Rat. musi szczególniejszą zachować ostrożność. Mając w pamięci zdanie Jellinka, że prawie każdy rażony prądem elektrycznym znajduje się w stanie pozornej śmierci, nie może i nie powinien lekarz Pog. Rat. stwierdzać śmierci bez uprzedniego przystąpienia do czynności ratowniczej, a przedewszystkiem do zastosowania sztucznego oddychania. W Warszawskiem Pogotowiu ustalił się już taki porządek, że każdego rażonego prądem elektrycznym przewozi się na stację ratowniczą i tutaj przy udziale całego obecnego personelu lekarskiego i pomocniczego stosuje się godzinami sztuczny oddech, aż do tej chwili, kiedy, albo nie udaje się uratować rażonego prądem, dowodem czego jest wystąpienie plam opadowych, albo też akcja ratownicza osiąga swój cel i rany prądem powraca do życia. Nieraz zdarza się, że lekarz Pog.

Rat. bywa, jeżeli tak można powiedzieć, wystawiony na próbę, to jest otoczenie zmarłego usiłuje wmówić w lekarza Pog. Rat., że w danym razie nie chodzi jeszcze o śmierć, że może da się jeszcze człowieka uratować.

Piszącemu te słowa wielokrotnie zdarzało się słyszeć po oświadczeniu rodzinie czy otoczeniu, że w danym wypadku zaszła śmierć—słowa: zdaje się, że oddycha, że ma puls, jest taki ciepły itp. Pewnego razu lekarz Pog. Rat. został wezwany do sądu, gdzie podczas przemówienia jeden z sędziów zachwiał się i padł na podłogę. Przybyły po upływie 5 minut lekarz Pog. Rat. stwierdził zgon. Licznie zebrani członkowie sądu i palestry zaskoczeni tak nagłą śmiercią, nie chcieli uwierzyć, że mają przed sobą zwłoki, tylko zadawali lekarzowi pytania w takim mniej więcej sensie: czy pan doktór nie widzi, jak leżący porusza gałkami ocznemi, że oddycha, że pulsa biją i tp.

W innym wypadku chodziło o nagłą śmierć w łaźni rytualnej Jeden z kąpiących się starszych mężczyzn nagle stracił przytomność. Lekarz Pog. Rat. skonstatował zgon. Znajdujący się w łaźni współwyznawcy nie chcieli zadowolnić się orzeczeniem lekarza, tylko natarczywie żądali ratowania „chorego". Takie zachowanie się otoczenia zmarłego stwarza dla lekarza Pog. Rat. bardzo nieprzyjemną sytuację.

Jeżeli jednak lekarz Pog., Rat. nie śpieszy się zbytnio, odnosi wrażenie, że ma do czynienia ze zmarłym i badanie w sposób wyżej podany, potwierdza owe wrażenie, wtedy żadne postronne głosy nie mogą już wpłynąć na lekarza, już to, żeby dodatkowo badał „chorego", co oznaczałoby niepewność rozpoznania śmierci, już to, żeby „zwłoki" zabrał do szpitala, co znowu przemawiałoby za popełnieniem omyłki ze strony lekarza. Na podstawie wyżej powiedzianego przychodzę do następnych wniosków:

1) Stwierdzenie zgonu przez lekarza Pog. Rat. na ulicy lub w innem miejscu publicznem jest zadaniem najbardziej odpowiedzialnem i wskutek tego najbardziej denerwującem.

2) Podczas stwierdzania zgonu lekarz Pog. Rat. winien dokładnie przyjrzeć się zwłokom, nie śpiesząc się, zbadać zachowanie się, co moim zdaniem najważniejsze, napięcia gałki ocznej, potem stan rogówki, źrenic i zachowanie się dostępnych odruchów.

3) Szczególniejszą należy zachować ostrożność podczas stwierdzenia zgonu w wypadkach wykrwawienia, a zwłaszcza po ranach czaszki, w wypadkach rażenia prądem elektrycznym (piorunem) i w wypadkach niektórych otruć (morfina).

Sprzęt ratowniczy w zakładach przemysłowych.

W ub. miesiącu zakończone zostały w Głównym Inspektoracie Pracy obrady w sprawie ujednostajnienia sprzętu ratowniczego i zaprowadzenia go na terenie zakładów przemysłowych w drodze odnośnych przepisów obowiązkowych.

Obrady zapoczątkowane zostały dnia 19 marca i odbywały się pod przewodnictwem Dra Raciążka przy udziale następujących zaproszonych przez Główny Inspektorat Pracy osób:

1. Dr. Głuszkiewicz, Dep. Zdrowia, 2) Dr. Sęczyc, Dep. Zdrowia, 3) Dr. Kłuszyński, Og. Państw. Zw. Kas Chorych, 4) Dr. Więckowski, Kasa Chorych m. Warszawy, 5) Dr. Zembrzuski, Polski Czerwony Krzyż, 6) Dr. Białokur, Warsz. Pogotowie Ratunkowe, 7) Mg. Skwarczyński, Wydz. Apt. Og. Państw., 8) Mjr. Szeremeta, Dep. San. M. S. Wojsk., 9) Nacz. Biesiekierski, Dep. Pracy.

Obrady zakończone zostały następującemi uchwałami:

1) zebrani stwierdzają konieczność niezwłocznego wprowadzenia na teren fabryk podręcznego sprzętu ratowniczego, któryby posiadał wszelkie cechy ruchomości i mógł być użyty w wypadkach:

zranień lub stłuczeń, złamań lub zwichnięć, oparzeń, rażeń prądem elektrycznym, zatruć gazami lub zaczadzeń.

2) zebrani uważają za stosowne, ażeby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaleciło Ogólno Państwowemu Związkowi Kas Chorych zorganizowanie przy współdziałaniu Zakładów Ubezpieczeń od wypadków, Instytucyj Czerwonego Krzyża i t. p. specjalnych kursów, mających na celu wyszkolenie robotniczych drużyn w zakresie ratownictwa w nieszczęśliwych wypadkach przy pracy.

Stosownie do przedstawionych na konferencji postulatów G. I. Pracy będzie się domagać, ażeby skrzynki ratownicze zawierały w szczególności następujący sprzęt:

1) mydło, 2) nożyczki do rozcinania ubrania, 3) butelka ze spirytusem denaturowanym, 4) jodyna w ampułkach do jednorazowego użycia, 5) lignina, 6) łupki i maszynka do spinania łupek, 7) bandaże 10 cm.-trowe, 8) opatrunki z gazy steryl. do jednorazowego użytku, 9) haemostator do tamowania krwawiących naczyń, 10) szklanka, 11) klamp do języka i roztwieracz do ust, 12) butelka (1000 gr.) z rozczynem 4% acidi tannici, 13) krople walerjanowe, 14) trójkątna chustka na temblak, 15) w większych zakładach składane nosze.

Przepisy dotyczące tego rodzaju skrzynek ratowniczych znajdują się w opracowaniu.

Kongres i wystawa ratownictwa w Trouville.

„Le Devoir" organ oficjalny francuskiej narodowej Federacji Ratowniczej i Federacji Międzynarodowej w Nr. styczniowym z r. 1929 donosi, że w Trouville-sur-mer odbędzie się kongres i wystawa ratownictwa między 4 a 11 lipca 1929 r., na którą komitet organizacyjny zaprasza wszelkie ugrupowania administracyjne cywilne i wojskowe oraz pojedyncze osoby, które się interesują sprawami ratownictwa.

Sekretarzem generalnym jest p. M. Mollay, do którego należy kierować korespondencję. (Secretaire Général du Comité d'Organisation de la Fête Fédérale de Sauvetage à Trouville-sur-mer (Calvados France).

Program Zjazdu obejmować będzie:

1) Kongres, na którem poruszone będą sprawy związane z ratownictwem na morzu, na rzekach, na lądzie, w powietrzu oraz ratowanie rannych, chorych i topielców. 2) Wystawa narzędzi ratowniczych z odnośnymi pokazami. 3) Ratownictwo sanitarno-lotnicze. 4) Zjazd Straży ogniowych. 5) Ratownictwo w górnictwie. 6) Ratownictwo we wszystkich nagłych wypadkach. 7) Wycieczki, rozdanie odznaczeń i t. p.

Koleje we Francji przyznały ulgi dla członków kongresu.

Program Kongresu:

Czwartek 4. Powitanie kongresistów przez komitet organizacyjny. Piątek 5. Otwarcie Kongresu i pokazy ratownicze. Sobota 6. Wielkie pokazy ratownicze. Wieczorek galowy w kasynie. Niedziela 7. Wszelakie konkursy, defilady i manewry. Oficjalny bankiet i iluminacja. Poniedziałek 8. Hołd dla poległych ratowników. Bal na pancerniku. Wtorek 9. Kongres straży ogniowej i ćwiczenia w ratownictwie. Wielkie przyjęcie w „Devoir". Zamknięcie kongresu. Bankiet. Rozdanie nagród. Środa 10. Ekskursja do Hawru. Czwartek 11. Ekskursja do Honfleur.

Podczas kongresu będą czynne następujące sekcje:

1) Sekcja morska, a) Bezpieczeństwo na morzu, b) Ratownictwo na brzegu morza, c) Ratownictwo na łodziach podwodnych, d) Pomoc lekarska w marynarce i w rybołóstwie. 2) Sekcja rzeczna, a) Bezpieczeństwo na statkach, b) Pomoc nadbrzeżna, c) Pogotowie w razie powodzi, d) Pogotowie w razie ruszenia lodów, e) Przysposobienie ratowników rzecznych, wyszkolenie publicz-

ności. 3) Bezpieczeństwo na plażach, w zakładach kąpielowych i w pływalniach. 4) Ratownictwo w pożarnictwie: a) Rola ratowników, b) Instrukcje dla ratowników, c) Zapobieganie pożarom. 5) Ratownictwo w miastach, na wsi i w górach. 6) Ratownictwo na drogach publicznych. 7) Ratownictwo na kolejach żelaznych. 8) Ratownictwo i bezpieczeństwo w powietrzu. 9) Ratownictwo i bezpieczeństwo w górnictwie. 10) Sekcja spraw ratownictwa miejscowego, okręgowego, narodowego i międzynarodowego. 11) Sekcja informacyjna.

Uczestnicy kongresu powinni wypełnić przepisowy kwestjonarjusz i przesłać go do generalnego sekretarza w Trouville przed 15 czerwca r. b.

Z oryginalnego kwestjonarjusza można skorzystać w kancelarji Warsz. Pogotowia Ratunkowego, Leszno 58. *F. B.*

Sprawozdanie Krakowskiego Ochotniczego T-wa Ratunkowego za rok 1928.

Z nadesłanego nam sprawozdania wynika, że *wydział Towarzystwa stanowili*: prezes — Dyr. Jan Krzyżanowski; Viceprezes Dr. Józef Owsiński; skarbnik — St. Nowakowski; sekretarz — Mieczysław Górka, 15-tu wydziałowych; komisja rewizyjna złożona z 3 członków; kierownik Stacji Pogotowia—Dr. Jerzy Drozdowski; 7 lekarzy dyżurnych, 7 medyków dyżurnych, 4 szoferów, 5 sanitarjuszy

Tabor Pogotowia: 4 samochody sanitarne, 4 pary noszy, 1 lektyka na kołach, 6 kufrów do wypadków, 1 kufer do otruć, 2 kufry chirurgiczno-ginekologiczne.

* * *

Krakowskie Tow. Ratunkowe istnieje już 38 lat, i rok 1928 zamyka po raz drugi nie deficytem, lecz dochodami.

Dobra gospodarka Zarządu Stacji Ratunkowej wpłynęła na to, że obywatele Krakowa zaczęli usilnie popierać Pogotowie i ilość wezwań znacznie się zwiększyła. Ilość nowych członków w r. 1928 wzrosła do 940.

W dniu 18.2.28 sanitarka „Berliet“ została doszczętnie rozbita i wskutek tego Zarząd zmuszony był kupić nową sanitarkę samochodową marki — Austro-Fiat, która okazała się praktyczną pod każdym względem.

W miesiącach letnich odmalowano i odnowiono cały lokal i garaż Stacji.

W listopadzie po raz pierwszy został wydany Kalendarz Pog. Rat. na rok 1929 — który się spotkał z życzliwym przyjęciem ze strony publiczności.

W ciągu roku sprawozdawczego Stację Ratunkową w Krakowie zwiedzali delegaci Min. Spr. Wewn. oraz przedstawiciele Kielc i Poznania.

Na życzenie Województwa Krakowskiego wysłane były eksponaty—obrazy, wykresy, statystyki — na wystawę Sanitarną w Czechosłowacji.

* * *

Pod względem działalności lekarskiej rok ubiegły był rekordowym: liczba wezwań 9847 była wyższą o 1511 od roku poprzedniego. Kierownik stacji Dr. Drozdowski objaśnia to wzmożenie pracy na Krakowskiej Stacji Pogotowia stałym przyrostem ludności Krakowa i ogromnem wzmożeniem się ruchu ulicznego, a co za tem idzie, dużą ilością wypadków przejechań i potrąceń przez samochody.

Ilość zamachów samobójczych w r. 1928 zmniejszyła się znacznie: z 203 w r. 1927 na 157 w r. 1928.

Wzmogła się natomiast niepomiernie ilość nerwowych i umysłowych i tu sprawozdawca lekarski utyskuje na wprost krytyczne położenie lekarza dyżurnego Pogotowia, który wozi obłąkanego od szpitala do szpitala, nie wyłączając odległego o 12 kilometrów Kobierzyna. Wędrówka ta, narażająca Pogotowie na stratę czasu i powodująca zdenerwowanie lekarza, najczęściej jest bez rezultatu — kiedy i policja odmawia zajęcia się chorym, wypuszczając go z powrotem na wolność.

W roku sprawozdawczym żadnych większych katastrof, ani zbrodniczych wypadków w Krakowie nie notowano.

Na zaproszenie Krakowskiego Klubu Automobilowego wyjeżdżała karetka sanitarna z 3 lekarzami do Morskiego Oka na górski raid samochodowy. Na szczęście żadnych wypadków nie było.

Dzięki kupieniu sanitarki „Austro-Fiat" mogło Krakowskie Pog. Rat. przewozić chorych do dalszych okolic.

Do sprawozdania lekarskiego dołączono dwa wykresy: ilość wypadków w latach 1891 — 1928 włącznie i ilość zamachów samobójczych 1891 — 1928 r. oraz poglądowe zestawienie wypadków za rok 1928 podług miesięcy, rodzaju zranień i zachorowań i podług płci.

Przyp. Red.

W związku z przytoczonem sprawozdaniem wyłania się nadzwyczaj aktualna sprawa w życiu Pogotowia — odmawianie przyjęcia chorych do szpitala, przywożonych przez Pogotowie. Powyższa bolączka jest zmorą i Warszawskiego Pog. Rat.

Należy uznać jako zasadę, że szpital obowiązany jest przyjąć każdego klienta Pogotowia, o ile niezbędność przyjęcia jest umotywowana w dostatecznej mierze przez lekarza wyjazdowego Pogotowia, tem bardziej, że zasada pracy Pogotowia wyklucza wędrówki od szpitala do szpitala, a szpital zawsze może przyjąć chorego chociażby na obserwację w poczekalni. Naturalnie, Pogotowie nie może służyć pośrednikiem w umieszczaniu chorych w szpitalu.

Sprawa przyjmowania pacjentów Pogotowia do szpitala jest nadzwyczaj ważna w życiu Pogotowia. Sądzę, powinna posłużyć jako jeden z czołowych tematów do dyskusji na Zjeździe Towarzystw Ratowniczych celem powzięcia konkretnych wniosków i wydania odnośnych instrukcyj dla szpitali i Stacyj Pogotowia.

F. B.

Z KRONIKI WYPADKÓW.

Zajście w Pogotowiu prywatnem (75-75).

Jak doniosły pisma: „Dnia 19-go czerwca r. b. pomiędzy założycielami t. zw. Pogotowia Prywatnego 75-75 lekarzami Dajkowskim, Hłasko, Janisławskim a Wyszogrodem, Boczkowskim i jego rodziną doszło do ostrej sprzeczki co do prawa eksploatowania wymienionego Pogotowia. Sprzeczka ta zakończyła się fatalnie, gdyż dr. Janisławski wyszedł z niej z ranami ciętemi i tłuczonemi".

Przyp. red. Notujemy powyższe zdarzenie, jako swego rodzaju przykre curiosum w świecie lekarskim. Nie możemy pominąć milczeniem faktu powstawania na terenie Warszawy licznych instytucyj pozornie zajmujących się udzielaniem szybkiej pomocy lekarskiej, a w gruncie rzeczy opartych jedynie na interesie handlowym.

Niezawodnie instytucje lekarskie, udzielające szybką pomoc w nagłych zachorowaniach, mogą być pożytecznemi placówkami w życiu wielkiego miasta, gdyż Warszawskie Pogotowie Ratunkowe — instytucja społeczno-filantropijna, stosownie do swego zakresu działania, nie wyjeżdża do zachorowań w domach prywatnych. — Lecz „Pogotowia Prywatne", siłą rzeczy prowadzone przez ludzi inteligentnych, nie powinny uprawiać ordynarnej walki konkurencyjnej i podszywać się pod godła społecznego Pogotowia Ratunkowego.

Niestety, musimy stwierdzić, że niektóre „Pogotowia Prywatne" otwarcie podszywają się pod działalność Warsz. Pog. Rat., używają tych samych sygnałów, podobnego umundurowania, niewzywane przyjeżdżają do wypadków, gdzie już pracuje lekarz W. P. R.,—o ile wzywał człowiek zamożniejszy, gdyż mają pomysłowo zorganizowaną służbę wywiadowczą.

Za pośrednictwem dozorców domowych i innych czynników, których chwilowo nie wymieniamy, wyłapują klientów i eksploatują zawód lekarski z pominięciem jakiejkolwiekbądź etyki. Zwłaszcza przewozy chorych są demoralizującym czynnikiem w działalności Prywatnych Pogotowi i one to powodują rozpętanie żądz i namiętności, kończące się takim skandalem, jaki się zdarzył w Pogotowiu 75-75.

Największy już czas, ażeby odnośne władze kontrolujące wglądnęły poważnie w czynności zakulisowe tych przedsiębiorstw, kalających honor lekarski i ukróciły orgje konkurencyjno-przewozowe — nic wspólnego z lecznictwem nie mających—jak to zresztą dawno uczynił Berlin. *F. B.*

Mycie okien bez pasów ochronnych.

W 4-piętrowym domu przy ul. Wilczej 26 o godzinie 7 m. 30, służąca Apolonja Jarówna, myjąc okna na czwartem piętrze straciła równowagę i wypadła na bruk, ponosząc śmierć.

Zaznaczyć należy, że ś. p. Jarówna myła okna, wbrew istniejącym przepisom, bez pasa ochronnego Pogotowia Ratunkowego. Odpowiedzialność za śmierć służącej poniosą lekkomyślni jej pracodawcy.

Uzdrowiska i letniska polskie.

(Dalszy ciąg).

Cieniawa (letnisko), wieś w pow. grybowskim. Leży uroczo śród gór i lasów iglastych. Najbliższa stacja kol. — Ptaszkowa o 2 klm.

Cieszyn (letnisko), miasto powiatowe w woj. śląskiem. Leży na stokach Beskidów (308 m. n. p. m.), na prawym brzegu— dziś pogranicznej — rz. Olzy, oraz nad wpadającemi doń strumykami Bobrówkę i Pońcówką—rozłożone malowniczo na wzgórzach. Powietrze czyste. Stacja i poczta na miejscu.

Cisowa (letnisko), wieś w pow. morskim nad poz. morza 27—33 m. Leży o 2 klm. od Chylonji, w takich samych warunkach, na stokach wyżyny, tuż obok lasów państwowych. Stacja kol. Chylonja.

Czarniecka Góra (uzdrowisko leśno-górskie) w pow. koneckim. Okolica podgórska (nad poz. morza 330 m.), otoczona wzgórzami i lasami. O pół kilometra płynie rz. Czarna, dopływ Pilicy. Powietrze doskonałe, nasycone ziewami żywicznemi i ozonem, czyste. Stacja kol. na miejscu. Zaleca się nerwowym i chorym wewnętrznie. Chorych gruźlicznych i umysłowo nie przyjmuje się.

Przyrodo - lecznictwo, wodolecznictwo i djetetyka. Kąpiele: mineralne, kwasowęglowe, balsamowo-sosnowe.

Czarnków nad Notecią (letnisko), miasto pow. w poznańskim, tuż nad granicą niemiecką, którą stanowi Noteć. Leży niezwykle uroczo u stóp wysokich wzgórz pobrzeżnych, okrytych lasami liściastemi i iglastemi. Powietrze czyste, zdrowe. Opłata letniskowa na rzecz miasta 2 zł. miesięcznie, na cały sezon 3 zł. Pośredniczy w wynajmie mieszkań komisja letniskowa przy magistracie. Stacja kol., poczta, telefon międz. na miejscu.

Czarny Dunajec (letnisko), miasteczko w pow. nowotarskim. Leży u stóp Babiej Góry (650 m. n. p. m.) śród lasów iglastych.

Powietrze doskonałe, czyste. Stacja, poczta i telefon międzym. na miejscu. O informacje można się zwracać do tutej. ogniska Związku Podhalan.

Czatkowice (letnisko), wieś w pow. chrzanowskiem, leży nad bystrym potokiem Eljaszówką wśród ogrodów, okolone wzgórzami pokrytemi lasami iglastemi. Najbliższa stacja kol. Krzeszowice o 2 klm.

Czerchanówka (letnisko) Patrz Kosów.

Czerchawa (letnisko) wieś w pow. samborskim. Leży uroczo wśród lasów. Powietrze zdrowe. Stacja kol. Sambor—13 km. dobrym bitym gościńcem.

Czerna (letnisko), w pow. chrzanowskim. Leży w okolicy górzystej ze skałami wapiennemi, jak w Ojcowie. Najbliższa stacja kol.— Krzeszowice o 6 km.

Czerniewice pod Toruniem (zdrojowisko) solanka gorzka, jodobromowa. Wieś leży malowniczo na lewym brzegu Wisły, dość wyniosłym, w pobliżu dużych, lasów sosnowych. Posiada źródła solankowe gorzkie, jodobromowe. Narazie Czerwiewice posiadają małe łazienki z najprostszemi urządzeniami. Stacja kolejowa Stawki.

Czerwonogród (letnisko) wieś w pow. zaleszczyckim. Leży nader pięknie w głębokiej, niewielkiej kotlinie, jaką tworzy zakręt Dżurynu o 4 km. od Dniestru, do którego wpada. Dzięki położeniu w kotlinie, pochylonej i otwartej ku południowi, jest tu wyjątkowo zacisznie i słonecznie. Powietrze doskonałe. Miejscowość zupełnie nie wyzyskana pod względem letniskowym. Najbliższa stacja kolejowa — Worwolińce o 8 km. lub Różanówka o 5 km.

Czorsztyn (letnisko) wieś w pow. nowotarskiem. Leży w jednej z najbardziej malowniczych okolic (500 m. n. p. m.) nad Dunajcem u stóp Pienin, śród wzgórz, pokrytych lasem iglastym. Najbliższa stacja Nowy Targ o 25 km. autobusem lub wózkami. Poczta, telegraf i telefon międzymiast. na miejscu.

Czudec (letnisko), miasteczko w woj. lwowskiem. Leży nad Wisłokiem wśród wzgórz. Stacja na miejscu.

Delatyn (zdrojowisko i letnisko podgórskie), miasto w pow. nadwórniańskim. Leży nad Prutem śród gór i lasów (460 m. n. p. m.), w dużej kotlinie, osłoniętej od wiatrów. Klimat łagodny. Zdrojowisko posiada jedno zródło słone — solanka zawiera 32,6% różn. soli, najwięcej chlorku sodu. Używa sie do kąpieli i wziewania. Wskazane w chorobach: zołzy i skaza wypocinowa u dzieci, wszelkie sprawy wypocinowe, jako pozostałość przebytych zapaleń (opłucna, otrzewna), choroby narządu rodnego kobiet, cho-

roby serca i naczyń, nieżyty dróg oddechowych. Łazienki solankowe o 40 wannach, pozatem wziewalna, urządzona nowocześnie na wzór reichenhallskiej. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Wiadomości udziela zarząd zakładu inhalacyjno-solankowego.

Demnia Wyżna (letnisko), wieś w pow. skolskim. Leży w dolinie Oporu u stóp gór, pokrytych lasami. Klimat podgórski. Najbliższa stacja — Skole.

Dębina (letnisko), wieś w pow. skolskim. Leży uroczo na stoku górskim, nad Oporem, śród borów, iglastych a obok prastarej dąbrowy. Najbliższa stacja kol. Skole.

Dębki (letnisko nadmorskie), wioska w pow. morskim, nad wielkim morzem u ujścia granicznej rzeczki Piaśnicy. Posiada doskonałą plażę — czyściutką i miałką — może najlepszą na wybrzeżu. Powietrze czyste, ozonowe, napojone solą. Najbliższa stacja Krokowo o 8 km. Mały lasek sosnowy na miejscu.

Diłok (letnisko), wioska w pow. nadwórniańskim nad Prutem. Leży między Mikuliczynem a Jamną i Jaremczem w warunkach podobnych jak tamte. Przystanek kolejowy na miejscu.

Dobra koło Limanowy (letnisko), wieś w pow. limanowskim, leży malowniczo w Beskidach w szerokiej dolinie Łososiny, dopływu Dunajca, otoczona górami lesistemi. Słonecznie—dobra osłona. Stacja kol. na miejscu.

Dobromil (zdrojowisko) miasto pow., w woj. lwowskim. Leży na podgórzu karpackiem (407 m. n. p. m.) nad Wyrwą, dopływem Sanu, w pobliżu lasów iglastych i sosnowych. Powietrze czyste. Klimat niezbyt ostry. Słonecznie. Opadów wyjątkowo mniej niż zwykle w górach. Z pokładów solnych otrzymuje się solankę. Kąpiele solankowe. Stacja, poczta i telegraf na miejscu.

Domaczewo (letnisko), osada w pow. brzeskim. Leży nad Bugiem, na piaskach śród lasów. Plaża nad rzeką. Stacja na miejscu.

Dora (letnisko) wieś w pow. nadwórniańskim. Leży nad Prutem oraz jego dopływami Kamionką i Bojarskim, śród gór uroczych i lasów świerkowych i bukowych. Powietrze nader czyste, klimat łagodny. Przystanek kolej. i poczta na miejscu. Zaleca się w cierpieniach przewodów oddechowych, ozdrowieństwie i niedokrwistości. Sezon od 15 maja do 1 października. Wyborne kąpiele w Prucie i potokach. Opłata letniskowa 5 zł. Bliższych wiadomości udziela urząd gminny w Dorze.

Druskieniki (zdrojowisko, zdroje solankowo-bromowe, radjoczynne), miasteczko w pow. grodzieńskim. Leży w pięknej okolicy pagórkowatej, na prawym brzegu Niemna u ujścia wartkiej

Rotniczanki, gwałtownie spadającej sztucznemi kaskadami. Druskieniki otoczone są lasami z trzech stron. Grunt przepuszczalny. Klimat dość łagodny. Powietrze czyste, nasycone wonią żywicy. Zdrojowisko posiada 17 obfitych źródeł słonych samobijących i wierconych. Druskieniki zaleca się w chorobach następujących: nieżyty żołądka z obniżoną kwasotą, nieżyty jelit i dróg żółciowych, pęcherza moczowego i miedniczek nerkowych, choroby serca, dróg oddechowych, żołzy, neurastenji. Zakład posiada 100 kabin I kl., 12 II kl., radjoczynne kąpiele solankowe i 3 źródła do picia. Kąpiele kwaso-węglowe, błotne, wodolecznictwo, elektroterapja, kąpiele rzeczne z plażą piaszczystą na Niemnie. Sezon I. od 1 maja do 15 czerwca, II. od 16 czerwca do 15 sierpnia, III. od 16 sierpnia do 20 września. Wpis zdrojowy 20 zł. Właścicielem zdrojowiska jest spółka akcyjna. Stacja kolejowa Druskieniki o 17 km. oddalona.

Dubica (letnisko), wieś w pow. brzeskim. Leży nad Bugiem, na piaskach, w pobliżu lasu. Plaża nad Bugiem. Stacja kol. na miejscu.

Falenica (letnisko) miasteczko w pow. warszawskim, w lesie sosnowym, grunt piaszczysty. Powietrze czyste. Zaleca się w chorobach płucnych, niedokrwistości, malarji. Stacja kolejowa na miejscu.

Felsztyn (letnisko), miasteczko w pow. starosamborskim. Leży malowniczo na Podkarpaciu, 321—375 m. n. p. m. w dolinie Strwiąża. Klimat podgórski. Istnieją źródła, podobno zbliżone do truskawieckich, niezbadane. Kąpiele w Strwiążu. Las o 3 km. Stacja kol. na miejscu.

Florynka (letnisko), wieś w pow. grybowskim. Leży w pięknej górskiej okolicy w pobliżu lasów iglastych nad potokiem. Świetne powietrze górskie. Najbliższa stacja Grybów o 10 km., jak również i poczta.

Frysztak (letnisko), miasteczko w pow. strzyżowskim. Leży w okolicy pagórkowatej nad Wisłokiem. Stacja kol. i poczta na miejscu.

Garbatka (letnisko), wieś w pow. kozienickim. Leży w lesie sosnowym, na gruntach piaszczystych. Stacja kolejowa i poczta na miejscu.

Gdynia (kąpielisko morskie), miasto w pow. morskim, leży nad samym morzem nad zatoką Gdańską, w nizinie, otoczonej zewsząd wzgórzami, zwłaszcza od zachodu osłaniają nizinę gdyńską wysokie wzgórza, pokryte przepięknym lasem z cudownym widokiem na całą zatokę. Śliczna plaża. Gdynię zaleca się w chorobach na-

stępujących: zołzy, nieżyty górnych dróg oddechowych, osłabienie nerwowe, otyłość, skaza kwasu moczowego, skłonność do zaziębień, niedokrwistość, blednica, gościec przewlekły. Stacja kol., poczta, telegraf i telefon międzymiastowy na miejscu. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Biuro informacyjne naprzeciw dworca.

Głębokie (zdrojowisko), wieś w pow. nowosądeckim. Leży śród gór i lasów nad Popradem. Powietrze czyste, klimat łagodny. Istnieją tutaj trzy źródła szczawy alkalicznej, podobno najobfitszej w Polsce szczawy stołowej, odpowiadającej składem i działaniem selterskiej i faszyngeńskiej. Zakładu leczniczego niema, jakkolwiek źródła są ujęte. Kąpiele w Popradzie. Najbliższa stacja Piwniczna Miasto o 3 km.

Gnieżdżewo (letnisko), wieś w pow. morskim. Leży na południowo-wschodnich zboczach kępy Swarzewskiej (21 m. n. p. m.) o $1^1/_2$ km. od morza. Stacja kol. Swarzewo.

Goczałkowice (zdrojowisko). Źródła radioczynne słone, zawierające blisko 3 proc. $NaCl$ oraz jod i brom. Leży w powiecie pszczyńskim, 266 m. n. p. m. Solanki goczałkowickiej używa się do picia, wziewań i kąpieli. Stacja, poczta i telefon międzym. na miejscu. Goczałkowice zaleca się w chorobach następujących zołzy, skaza wypocinowa, krzywica u dzieci, schorzenia mięśni, nerwów i stawów; chor. narządu rodnego kobiet; ozdrowiny; osłabienie nerwowe. Poza kąpielami solankowemi o 50 wannach, posiada kąpiele parowe ogólne i skrzynkowe, wziewalnię, kąpiele słoneczne, lampy kwarcowe. Wstępna opłata 25 zł.

Grodzisk Mazowiecki (letnisko), miasteczko powiat. w pow. błońskim. Leży na gruntach piaszczystych, suchych. W pobliżu małe lasy. Dużo ogrodów. Stacja kol., poczta, telegraf i telefon międzym. na miejscu. W Grodzisku znajduje się zakład leczniczy dla chorych nerwowo i wewnętrznie, urządzony nowocześnie.

Grotniki (letnisko), wieś w poznańskiem. Leży nad jeziorem Dominieckiem, na gruntach piaszczystych, zalesionych. Ładna plaża; łazienki z rozbieralniami. Las o 500 m. Przystanek kol. na miejscu.

Grybów (letnisko) miasteczko powiatowe w pow. krakowskiem. Leży malowniczo w Beskidzie Sądeckim nad Białą, 349 m. n. p. m. Stacja kol. i pocztowa na miejscu.

Haczów nad Wisłokiem (letnisko), wieś w woj. Lwowskiem, w okolicy podgórskiej śród lasów, 238 m. n. p. m. Najbliższa stacja Rymanów o 6 km.

Hallerowo (kąpielisko morskie) tuż obok Wielkiej Wsi, około 30 m. n. p. m., nad wielkiem morzem. Świetna plaża. Założono

tu w największym pensjonacie zakład ciepłych kąpieli morskich o 12 wannach. Sezon od 1 czerwca do 15 września. Opłata letniskowa 2 zł. tygodniowo. Przystanek kol. na miejscu.

Hanuszów (zdrojowisko), źródło szczawy alkalicznej, żelazowej i siarkowej — wieś w pow. nowosądeckim. Leży nad Popradem śród gór i lasów. Opłata na rzecz gminy 2 zł. Stacja i poczta w Piwnicznej o 1 km.

Hel (kąpielisko morskie), wieś na samym cyplu półwyspu wysunięta daleko w morze, otoczona lasami sosnowymi. Sezon trwa od 15 czerwca do 1 września. Stacja kolejowa i poczta na miejscu.

Hołosko Wielkie (stacja klimatyczna), wieś w pow. lwowskim, leży wśród rozległych lasów sosnowych i liściastych — okolica pagórkowata —Powietrze czyste. Znajduje się tu sanatorjum dla piersiowo chorych, należące do gminy Lwowa. Stacja kolejowa Lwów-Podzamcze o $4^1/_2$ km.

Horoszowa (letnisko), wieś w pow. borszczowskim, ślicznie położona na półwyspie rzecznym (Dniestr), nachylonym ku południowi. Lasy na przeciwległym brzegu rumuńskim. Wspaniała plaża piaszczysta. Wysoka ciepłota: Zalecona szczególnie dla dzieci, którym potrzeba gorącego klimatu.

Horyniec (zdrojowisko), źródła siarczane i żelaziste, wieś w pow. lubaczowskim, leży w okolicy pagórkowatej w pobliżu lasów sosnowych. Zaleca się w chorobach pochodzenia gośćcowego i urazowego, przewlekłych chorobach narządu rodnego kobiet i chorób skóry. Zakład posiada drewniane łazienki o 20 wannach. Sezon od 15 maja. Stacja, telegraf i telefon na miejscu.

Hrebenów (letnisko), wieś w pow. skolskim, położona niezwykle pięknie nad rz. Oporem wśród gór i lasów. Powietrze czyste, górskie; zacisznie, gdyż Hrebenów otoczony jest górami. Stacja kol., poczta i telegraf na miejscu. Kąpiele rzeczne.

Hryniowa (letnisko) wieś w pow. kosowskim. Leży w pięknej okolicy nad Czeremoszem, śród gór i ogromnych lasów, 730 – 850 m. nad poz. morza. Jest to najbardziej na południe wysunięta wieś w Polsce. Klimat łagodny, duże usłonecznienie. Najbliższa stacja kol. Zabłotów o 80 klm. Najwygodniej jednak koleją do Kołomyji a stąd autobusem do Kosowa lub Kut, a dalej samochodem lub wozem.

Hucisko (letnisko), wieś w pow. żywieckim, leży w pięknej okolicy górskiej śród lasów iglastych, 568 m. n. p. m. Stacja kolejowa na miejscu.

Huczko (letnisko zdrój) wieś w pow. dobromilskim, leży na terenie pagórkowatym nad rzeczką. Powietrze czyste. Są tu źródła solankowe państwowe, dotąd jednak użytkują je tylko do wyrobu soli warzonki. Stacja kol. Dobromil o $2^1/_2$ km.

Hużele (letnisko), wieś w pow. liskim nad Sanem, położenie górzyste. Najbliższa stacja kol. w Lisku, na drugim brzegu Sanu, o 6 km.

Inowłódź (letnisko), miasteczko w pow. rawskim nad Pilicą śród rozległych lasów. Stacja kol., poczta i telegraf w Tomaszowie Rawskim o 17 km.

Inowrocław (zdrojowisko-solanki) miasto w pow. poznańskim, leży na równinie kująwskiej 89 m. n. p. m. Przez wywiercone otwory w podziemnej skale solnej, przez którą przepływa zdrój, wydobywa się solankę. Solankę doprowadza się rurami do zakładu zdrojowego. Do kąpieli solankowych w kilku łazienkach dołącza się płynny kwas węglikowy, upodobniając tym sposobem solankę inowrocławską do nauheimskiej i kisingeńskiej. Inowrocław posiada również borowinę, zawierającą związki żelaziste i sole surowe. Stacja kol., poczta, telegraf i telefon międzym. na miejscu. Inowrocław zaleca się w tych samych chorobach, co i Ciechocinek. Urządzenie nowoczesne. Sezon trwa od 1 maja do 30 września. Taksa zdrojowa 15 zł., dzieci do lat 14 — 5 zł.

Istebna (letnisko), wieś w pow. cieszyńskim. Najładniejsza wieś na Śląsku Cieszyńskim, ślicznie położona nad Olzą i kilkoma potokami, w kotlinie, pochyłonej ku południowi, otoczona lesistemi łańcuchami Beskidów. Powietrze czyste, balsamiczne. Znajdują się tu słabe źródła siarczane, żelazne i borowina. Najbliższa stacja kol. Milówka o 18 km. Poczta na miejscu. Istebnę zalecić można nerwowym, sercowym i w lekkich katarach płucnych. Sezon od maja do października. Las o 5—15 m. oddalony. Kąpiele w Olzie. Na ukończeniu kolej z Ustronia do Wisły, odległej o 12 km.

Iwonicz (zdrojowisko), wieś w pow. krośnieńskim, położone malowniczo na Podkarpaciu, 410 m. n. poz. m. Samo zdrojowisko znajduje się zdala od wsi, otoczone wzgórzami, porosłemi jodłą. Klimat podgórski. Iwonicz posiada 4 zdroje solankowe szczawy alkalicznej i słono-jodobromowej. Trzy źródła dają wodę do picia i do kąpieli, jedno — zdrój Emmy — tylko do kąpieli. Znajduje się również borowina żelazisto-mineralna. Stacja kol., poczta i telegraf na miejscu. Iwonicz zaleca się w chorobach następujących: zołzy, skaza wysiękowa u dzieci, choroby ócz na tle zołzowym, gruźlica kości i stawów, kiła, przewlekłe nieżyty górnych dróg

oddechowych, chor. narządu rodnego kobiet, schorzenie serca i naczyń. Sezon od maja do 15 października. Stacja, poczta i telegraf i telefon międzym. na miejscu.

Izdebnik (letnisko) wieś, w pow. wadowickim, położona w pięknej okolicy podgórskiej nad potokiem Jastrzębką. Najbliższa stacja Leńcze o $3^1/_2$ km. lub Kalwarja Zebrzydowska o 5 km. Poczta telegraf i telefon międzym. na miejscu.

Jabłonica koło Worochty (letnisko), wieś w pow. nadwórniańskim, położona pięknie na stokach słonecznych górskich, nad Prutcem, dopływem Prutu, 950 m. n. p. m. Powietrze górskie, przeczyste. Klimat łagodny, ciepłota dość wysoka. Niema wiatrów, nadzwyczaj cicho. Są źródła wody lekko-żelazistej. Stacja kolejowa Tatarów o 8 km. lub Woronienka o 3 km. Jabłonica ma wszelkie dane na najprzedniejszą stację klimatyczną całoroczną. Wielkie i piękne lasy dochodzą do samej wsi. Kąpiele rzeczne i słoneczne. Zwracać się do Zarządu gminy.

Jabłonka na Orawie (letnisko), wieś w pow. nowotarskim, leży nad Czarną Orawką koło Babiej Góry, 640 m. nad poz. morza. Okolica falista, rzadko zalesiona lasami iglastemi. Stacja Czarny Dunajec o 14 km. Poczta na miejscu.

Jabłonki (letnisko), wieś w pow. liskim, pięknie położona śród gór lesistych nad potokiem Jabłonką, 567 m. n. p. m. Przystanek kol. Cisna o 7 km. Poczta w Baligrodzie o $9^1/_2$ km.

Jabłonna koło Warszawy (14 km.) (letnisko), osada nad Wisłą (plaża), śród pięknych lasów sosnowych, na gruntach piaszczystych. Stacja, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu.

Jabłonów koło Kołomyji (letnisko), miasteczko w pow. peczeniżyńskim, leży w górach nad dopływem Prutu w pobliżu dużych lasów. Najbliższa stacja Kołomyja o 17 km. — dojazd dobry autobusami — szosą. Poczta, telegraf i telefon międzym. na miejscu.

Jamna (letnisko), wieś w pow. nadwórniańskim, śród gór i lasów świerkowych i jodłowych nad Prutem i Jawornikiem. Powietrze górskie. Miejscowość dobrze zasłonięta od wiatrów. Klimat łagodny. Trzy przystanki kolejowe: Wodospad Jaremcze, Kamień Dobosza i Jawornik. Poczta Jaremcze. Kąpiele w Prucie. Opłata na rzecz gminy 3 zł. od głowy rodziny i po 1 zł. od pozost. czł. rodziny. O pośrednictwo przy najmie mieszkania można zwracać się do budnika kolejowego, Józefa Żabceja.

Janów koło Lwowa (letnisko), miasteczko w pow. Gródeckim, w okolicy pagórkowatej, nad pięknym stawem 800 morgo-

wym, w pobliżu lasów sosnowych. Stacja, poczta i telegraf na miejscu.

Jaremcze (stacja klimatyczna), wieś w pow. nadwórniańskim, 525 m. nad poz. morza, przepięknie położona, w głębokim jarze na zachodnim brzegu Prutu i nad dopływem Żonką. Wyniosłe piękne góry, pokryte gęstym lasem iglastym, zasłaniają Jaremcze od zimnych wiatrów. Klimat łagodny. Powietrze bardzo czyste. Zima pogodna, obfita w śniegi. Stacja, poczta i telegraf na miejscu. Jaremcze zaleca się w następujących dolegliwościach: nieżyt dróg oddechowych, niedokrwistość, blednica, wyczerpanie po pracy, osłabienie nerwów. Zakład do wziewań solankowych, spalony podczas wojny, buduje się obecnie. Światło elektryczne. Lasy dochodzą do samej wsi. Kąpiele wspaniałe w Prucie. O informacje zwracać się należy do komisarza uzdrowiska.

Jastarnia (kąpielisko morskie), wieś w pow. morskim, leży na półwyspie Helskim. Grunt piaszczysty — las iglasty ciągnący się przez cały półwysep. Stacja i poczta na miejscu. Sezon od 1 czerwca do 1 września. Plaża szeroka i długa łagodnie pochylona ku morzu. Łazienki na brzegu morza. Opłata letniskowa 3 zł. na miesiąc.

Jastrzębia (letnisko), wieś w pow. grybowskim, wśród gór i dolin, na grzbiecie wysokiego wzgórza. Grunt suchy, piaszczysty. Lasy. Najbliższa stacja kol. Bogoniowice Ciężkowice o 5 klm.

Jastrzębia Góra (letnisko nadmorskie) osiedle letniskowe w pow. morskim, 68 m. n. p. m. Leży malowniczo nad pełnem morzem, niedaleko przylądka Rozewia, na szczycie wzgórza pokrytego laskiem sosnowo-jodłowym, na stokach urwisto spadających ku morzu. Plaża piaszczysta, bez kamieni, woda czysta, fale duże. Najbliższa stacja Łebcz o 11 km. Lasek miejscowy zamieniono na śliczny park. Deptak z widokiem na morze. Okolica bardzo piękna.

Jastrzębie (zdrojowisko), wieś w pow. rybnickim. leży w okolicy malowniczej, lesistej, pagórkowatej z widokiem na Beskidy. Powietrze podgórskie—zdrowe, czyste. Posiada 2 źródła solanki jodobromowej, głębokie na 150 m. i 240 m. Używa się solanki jastrzębskiej do kąpieli, picia i wziewań. Na łąkach zbiera się borowinę do kąpieli błotnych. Stacja, telegraf i telefon międzym. na miejscu. Jastrzębie zaleca się w tych samych dolegliwościach, co Iwonicz. Wziewalnie, zabiegi wodolecznicze i urządzenia do kąpieli słonecznych. Wodociągi, kanalizacja, elektryka i dom izolacyjny przy Zakładzie Sióstr Marjanek. Sezon od 1 maja do 1 listopada. Piękny park.

Jaszczurowa (letnisko), wieś w pow. wadowickim w okolicy podgórskiej w pobliżu lasów. Powietrze czyste, zdrowe. Najbliższa stacja Skawce o 3 km.

Jaszczurówka (stacja klimatyczna i zdrojowisko), wieś w pow. nowotarskim, o 4 km. od Zakopanego, 908 — 1042 n. p. m., pięknie położona w górach, na drodze do Morskiego Oka. Powietrze górskie. Znajduje się tu jedyna polska cieplica t. j. źródło mineralne o stałej ciepłocie 21°C. Stacja kol. Zakopane, poczta na miejscu — Zakopane 2. Elektryczność. Wodociągi.

Jaśliska (letnisko), miasteczko w pow. sanockim, 450 m. n. p. m. u podnóża Beskidów nad rzeczką Jaślem, śród gór i rozległych lasów iglastych. Najbliższa stacja — Rejmanów o 22 km. (szosa), poczta na miejscu.

Jawora nad Stryjem (lesnisko), wieś w pow. turczańskim, w uroczej okolicy górzystej (650 m. n. p. m.), śród lasów iglastych, osłonięta górami od północy i wschodu. Powietrze doskonałe, klimat podgórski, bardzo łagodny Stacja kolejowa, poczta, telegraf i telefon na miejscu. Kąpiele w Stryju.

Jawornik (letnisko), wieś w pow. kosowskim, położona niezwykle uroczo nad Czeremoszem, śród olbrzymich lasów świerkowych, u stóp Czarnej Hory, 860 m. n. p. m. Wybornie osłonięta— bardzo nadaje się na stację klimatyczną. Najbliższa stacja Worochta o 62 km. Telefon na miejscu. Kąpiele w Czeremoszu.

Jaworów za Kosowem (letnisko), wieś w pow. kosowskim, ładnie położona nad Rybnicą między łańcuchami gór, 500 m. n. p. m. Powietrze górskie. Najbliższa stacja kol. Kołomyja o 45 km. Dojazd dobry. Miejsce wyrobu sławnych koców jaworowskich.

Jaworze (stacja klimatyczna), wieś w pow. bielskim, ślicznie położona w Beskidach na wzgórzach, nad potokami Wysokim i Szczokim — nad poziom morza 320 m. Góry pokryte lasem iglastym. W samej wsi duży park. Klimat podgórski, łagodny. Powietrze czyste i rzeźwe. Najbliższa stacja Jaworze — Jasienica o $2^1/_2$ km. Poczta na miejscu. Zaleca się i wyłącza w tych samych dolegliwościach, co Jaremcze. W Jaworzu jest mały prywatny zakład wodoleczniczy. Stosuje zabiegi wodolecznicze, kąpiele igliwiowe, węglowo-solankowe, siarczane, słoneczne, powietrzne; leczenie mleczne i djetetyczne. Opłata na rzecz gminy 5 zł. od osoby, 10 zł. od rodziny na cały sezon. O mieszkania zwracać się do komisji uzdrowiskowej.

Jazowsko (letnisko), wieś w pow. nowosądeckim, pięknie położona śród gór i lasów nad Dunajcem. Powietrze doskonałe.

Kąpiele w Dunajcu. Najbliższa stacja kolejowa Nowy Sącz o 7 km. Dojazd dobry — autobusem.

Jeleśnia (letnisko), wieś w pow. żywieckim, ślicznie położona w okolicy górskiej, śród lasów świerkowych nad potokami Koszarową i Krzyżówką. Kąpiel w rzekach. Stacja kolejowa i poczta na miejscu.

Jordanów (letnisko), miasteczko w pow. makowskim, leży w pięknej dolinie nad Skawą, 493 m. n. p. m. Powietrze czyste. Kąpiele w Skawie i potokach. Lasy dochodzą do samego miasteczka. Piękne spacery i wycieczki. Stacja kol. i poczta na miejscu. W pobliżu kilka innych letnisk: Krzeczów, Naprawa, Skomielna Biała i Zaryte, nieco dalej Rabka, Osielec, Maków.

Józefów pod Otwockiem (letnisko), wieś w pow. warszawskim — 18 kilometrów od Warszawy. Leży nad Świdrem, śród lasów sosnowych, na gruntach piaszczystych. Na miejscu przystanek kolei i kolejki.

Jurgów (letnisko), wieś w pow. nowotarskim, nad Białką, dopływem Dunajca, śród gór i lasów świerkowych, 790 m. n. p. m., na Śpiżu, około Bukowiny. Dobrze osłonięta, zaciszna, z powietrzem najzdrowszem. Dzięki zacisznemu położeniu i blizkości Tatr wysokich, nadaje się na letnisko i stację dla turystyki wysokogórskiej. Najbliższa stacja kol.—Nowy-Targ o 20 km. Poczta na miejscu. O mieszkanie zwracać się do spółdzielni spiskiej „Murań" w Jurgowie.

(d. c. n.)

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie
za m. maj 1929 r.

	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci
Ogółem od założenia instytucji wezwań .	415.599			
I. Ilość wezwań	3.203			
II. Liczba osób, którym udzielono pomocy na stacji	2.230	1.105	600	525
III. Liczba osób, którym udzielono pomocy na mieście	607	346	205	56
A. Rodzaj zajęcia.				
Zajęcia wolne	124	78	46	—
Ucząca się młodzież	135	37	19	79
Wojskowi i policja	30	30	—	—
Robotnicy i rzemieślnicy	1.646	1.233	370	43
Bez zajęcia	849	45	345	459
Niewiadomy	53	28	25	—
I. Choroby wewnętrzne	264	123	107	34
Zatrucie wyskokami	15+(106*)	10+(97)	5+(9)	—
„ lekarstwami i in. truciznami	18	5	5	8
Śmierć	15	13	2	—
Brak zmian chorobowych	39	13	13	13
II. Choroby chirurgiczne	2.409	1.260	606	543
Wstrząs	—	—	—	—
Wstrząśnienie mózgu	7	1	4	2
Obtarcia skóry	229	127	40	62
Stłuczenia	425	200	117	108
Zmiażdżenia	6	3	—	3
Rany cięte	347	204	69	74
„ kłute	60	45	10	5
„ postrzałowe	23	18	3	2
„ tłuczone	526	331	81	114
„ kąsane	34	16	10	8
„ szarpane	34	19	8	7
„ miażdżone	9	6	1	2
Nadwerężenia stawów	62	22	23	17
Zwichnięcia	24	13	9	2
Złamanie kości proste	79	33	19	27
„ „ powikłane	3	2	—	1
Krwotoki	39	25	9	5
Ciała obce	465	156	169	70
Oparzenia termiczne i chemiczne . .	73	27	22	24
Odmrożenia	—	—	—	—
Zatrzymanie moczu	2	2	—	—
Uwięźnięcie przepukliny	2	2	—	—
Inne choroby chirurgiczne	14	1	8	5
Śmierć	16	7	4	5
Brak zmian	—	—	—	—

*) 106 pijanych z uszkodzeniami:

starć naskórka	5
stłuczeń	7
ran tłuczonych	43
„ ciętych	26
„ kłutych	5
„ szarpanych	—
„ postrzałowych	4
krwotoków	1
złamań	1
zmiażdżeń	1
zwichnięć	1
bóli brzucha	1
ciał obcych	1
uwięźnięć przepukliny	1
otruć esencją octową	5
symulacji	2
bez zmian chorobowych	2

	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci
III. Samobójstwa	125	61	60	4
Otrucie kwasami	46	16	27	3
„ zasadami	2	—	2	—
„ sublimatem	6	1	5	—
„ jodyną	21	8	13	—
„ arszenikiem	1	—	1	—
„ alkaloidami	—	—	—	—
„ gazem świetlnym	—	—	—	—
„ karbolem	6	4	2	—
„ innemi truciznami	7	4	2	1
Postrzały	10	9	1	—
Rany cięte i kłute	8	7	1	—
Utopienie	2	—	2	—
Powieszenie i uduszenie się	3	3	—	—
Rzucenie się z wysokości	12	8	4	—
„ „ pod pociąg	1	1	—	—
Śmierć	13*)	11	2	—
IV. Porody i poronienia	22	—	22	—
V. Obłąkanie	3	2	1	—
VI. Symulacja	14	5	9	—
Po udzieleniu pomocy na mieście:				
a) Zostawiono na miejscu	289	182	76	31
b) Przewieziono chorych	318	164	129	25
1) do domu	101	48	42	11
2) do szpitali i lecznic	192	101	78	13
3) do przytułków	16	10	5	1
4) na stację	9	5	4	—
Posterunki tymczasowe	20**)	—	—	—
Przeciętna ilość wezwań dziennie	103	—	—	—
Katastrofy:				
A. Cyfra ogólna katastrof	1	—	—	—
B. Liczba ofiar	8	—	—	—
C. Liczba lekarzy, biorących udział w ratunku	2	—	—	—

Rozpraw nożowych: 54

Bójek: 468

Przejechań: 152

a) przez wozy i dorożki 35
b) koleje 5
c) tramwaje 13
d) samochody 89
e) rowery 10

Upadnięć z wysokości 86

a) z rusztowania 12
b) „ tramwaju 17
c) „ konia 3
d) „ wozu 15
e) „ wagonu 3
f) „ samochodu 5
g) „ roweru 8
h) „ schodów 15
i) „ okna 6
j) „ huśtawki 2
k) „ łóżka —

Postrzały jako napad: 9
Oparzenia „ „ 3
Uszkodzenia:
a) przedmiotami spadłemi z rusztowania 2
b) z okien i balkonu 4

*) śmierci 13:
rzucenie się z wysokości 1
powieszenia 2
rany kłute i cięte 2
ran postrzałowych 5
otrucie karbolem 1
„ formaliną 1
„ nieznaną trucizną 1

**) Posterunki tymczasowe:
3, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 23, 25, 26, 28, 29-go maja— Plac Wyścigów konnych
20.V. Bielany
26.V. Dynasy
26.V. Wyścigi Expressu Porannego

KRONIKA RATOWNICZA

Z Warsz. Pogotowia Ratunkowego.

Dnia 21-go czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. Doraźnej Pomocy Lek. w Warszawie, na którem po załatwieniu spraw bieżących, wyznaczono termin poświęcenia dwóch nowych samochodów sanitarnych na pierwsze dni sierpnia. Po poświęceniu samochodów odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Hożej 56, ofiarowanym T-stwu przez ś. p. Klotyldę Helbingową. Na grobie hojnej ofiarodawczyni na Powązkach położona będzie również w tym dniu płyta kamienna.

Wyjeżdżających na urlopy wypoczynkowe w m. lipcu prezesa d-ra Józefa Zawadzkiego zastępować będzie wiceprezes dyrektor Henryk Barylski, a skarbnika sędziego Józefa Wegnera—sędzia Henryk Welt.

Umiastowienie szpitala dla dzieci.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa wystąpił do magistratu m. st. Warszawy z wnioskiem o umiastowienie warszawskiego szpitala dla dzieci przy ul. Kopernika, w formie darowizny całego ruchomego i nieruchomego majątku tego szpitala na rzecz gminy m. st. Warszawy.

Szpital ten powołany był do życia zgórą przed 50 laty przez grono osób prywatnych.

Park dla gruźlików w Otwocku.

Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu m. st. Warszawy kończy obecnie budowę parku w najbliższem otoczeniu głównego pawilonu sanatorjum miejskiego dla gruźlików w Otwocku. Podstawą tego parku jest częściowo istniejący lasek sosnowy. Nadto w pobliżu głównego pawilonu założone będą trawniki i liczne kwietniki. Roboty ziemne w dolnej części parku, polegające na zniwelowaniu terenu i przeprowadzeniu dróg, będą wykończone w jesieni. Park zajmie ogółem obszaru około 10 hektarów, t. j. nieco więcej, niż połowę Ogrodu Saskiego. Obecny drzewostan będzie powiększony przez posadzenie na jesieni znacznej ilości drzew i krzewów ozdobnych, dobranych specjalnie do tamtejszej gleby piaszczystej.

Rozszerzenie schroniska dla chroników.

Magistrat m. st. Warszawy upoważnił wydział opieki społecznej i szpitalnictwa do wydzierżawienia na rozszerzenie schroniska dla chroników w Broszkowie, budynku murowanego o 7 pokojach z budynkami gospodarczemi na posesji majątku — ośrodka „Broszków“, oraz do przeprowadzenia sposobem gospodarczym remontu tych budynków. W Broszkowie istnieje w chwili obecnej schronisko dla chroników na 200 łóżek. Wydzierżawienie murowanego budynku zapewni pomieszczenie jeszcze kilkudziesięciu starcom, resztę zaś budynków, po dokonaniu remontu, będzie można zużyć na potrzeby gospodarcze schroniska.

Choroby zakaźne.

Do miejskich zakładów sanitarnych w roku 1928 przewieziono chorych zakaźnych 4650, o 677 mniej, niż w roku 1927. Mniej było zacho-

rowań na płonicę i dur brzuszny. Liczba dezynfekcji zmniejszyła się w tymże stosunku i wyniosła 3712 wobec 4182 w roku 1927. Ilość odkażonych metrów w mieszkaniach jest większa, co należy zaliczyć na poczet dezynfekcji mieszkań, które obecnie, z powodu biedy, głodu mieszkaniowego, nadmiernego skupienia ludności, a poniekąd i niechlujstwa są znacznie zarobaczone. Poza tem zdezynfekowano 15 baraków dla bezdomych na Annopolu, o kubaturze 11.600 metr. sześc. Do dezynfekcji stosowana była siarka, jeden zaś z baraków odkażono dla próby chloropikryną. Stosowania tego środka zaniechano.

O gmach dla ozdrowieńców.

Wyłoniona w r. 1926 przez ministerjum robót publicznych specjalna komisja międzyministerjalna, przystąpiła do budowy na Żoliborzu w m. st. Warszawie okazałego gmachu pod wezwaniem św. Teresy, przeznaczonego dla ozdrowieńców. Gmach ten wzniesiono prawie pod dach, lecz z powodu wyczerpania się funduszów, dalsze roboty przerwano. Według sumarycznych obliczeń, do wykończenia gmachu potrzeba jeszcze przeszło 530.000 zł. Tymczasem niedokończony gmach i złożone w nim urządzenia techniczne, kanalizacyjne i t. d., ulegają zniszczeniu.

Komisja międzyministerjalna uznała, że gmach ten najlepiej nadaje się na użytek gminy, która odczuwa brak podobnych schronisk, wobec czego wystąpiła do magistratu z propozycją nabycia gmachu na własność miasta i dokończenia budowy własnemi środkami. W razie nabycia tego gmachu przez magistrat, przenieslonoby do niego przytułek św. Teresy, istniejący obecnie na Pradze.

Walka z malarją.

Angielski Instytut do walki z malarją ogłosił sprawozdanie roczne ze swej działalności. Według tego sprawozdania, instytut powołał przed rokiem przeciwmalaryczną komisję doradczą pod przewodnictwem sir Malcolma Watsona.

Przed kilku miesiącami sir Malcolm Watson i mjr. Lockwood Stevens, sekretarz instytutu odbyli długą podróż po Indjach i na Cejlon. Podczas podróży tej poczyniono wiele zdjęć kinematograficznych w miejscowościach, w których nie osiedlił się jeszcze nikt z białej rasy. Poza tem przeprowadzono szereg badań laboratoryjnych.

W końcu sprawozdanie zapowiada ogłoszenie niebawem broszury, mającej zawierać przepisy tyczących się najskuteczniejszej ochrony organizmu ludzkiego przed zarazkiem malarji.

Instytut będzie prowadził kursy przeciwmalaryczne dla lekarzy, plantatorów i innych osób, pracujących lub zamierzających pracować w krajach malarycznych.

Skutki grypy w Anglji.

O gwałtowności epidemji grypy, która nawiedziła na początku r. b. Anglję, świadczą dane statystyczne świeżo ogłoszone.

Oto liczba przypadków śmierci w pierwszym kwartale r. b. wynosiła w Anglji 204.293, to jest więcej, niż w którymkolwiek roku stulecia bieżącego. Tak np. w tym samym kwartale roku zeszłego zanotowano w Anglji tylko 67,978 przypadków śmierci.

Wobec tego można przypuszczać, że w pierwszym kwartale r. b. ofiarą grypy padło w Anglji około 150.000 osób.

Inspekcje sanitarne.

Jest rzeczą dowiedzioną, że stan sanitarny miast i wsi zależny jest od stanu zarobkowania i zamożności. Im lepsze czasy, tem więcej uwagi zwracają obywatele na czystość, stronę estetyczną oraz porządek.

Zestawienie danych z zeszłorocznych inspekcji p. ministra spraw wewnętrznych z danemi o charakterze gospodarczym, potwierdza opinję powyższą.

Stan sanitarny miasteczek i miast polskich w r. b. będzie gorszy, niż w latach ubiegłych. Trudno będzie myśleć w r. b. o posunięciu się sprawy dekoracji miast, upiększania domów, remontów, brukowania dróg.

W ministerstwie spraw wewnętrznych trwają przygotowania do czynności inspekcyjno-sanitarnych. Lustracje miejscowe, wyjazdy i inspekcje będą w dalszym ciągu kontrolowały stan sanitarny siedzib.

Składy filmów.

Min. robót publicznych ogłosi przepisy, dotyczące składów filmowej taśmy. Przepisy te przewidują, że składy filmowe można będzie urządzać tylko na najwyższem piętrze, na poddaszach, w ten sposób, że nad niemi nikt nie będzie zamieszkiwał. Składy muszą mieć ogniotrwałą konstrukcję, niepoddającą się działaniu wysokiej temperatury.

W pobliżu domów mieszkalnych będzie mogła być przechowywana tylko określona ilość metrażu taśmy filmowej, wielkie składy muszą być budowane na wolnych placach, zdaleka od lokali mieszkalnych.

Z Warszawskiej straży ogniowej.

Komenda straży ogniowej opracowuje program zmian w sieci przeciwpożarowej w Warszawie. Mają być utworzone posterunki w liczbie 12. W centrum posterunki mieścić się będą na Mirowskiej i na Nalewkach, jakoteż w Ratuszu, przez wzgląd na poblizkie teatry. Inne posterunki — na Woli, na Powązkach, w Annopolu, w Grochowie, na Targowej, Czerniakowskiej nad Wisłą, w Mokotowie, na Ochocie i w Szczęśliwicach. Posterunek w Annopolu już się buduje. Również na Woli i na Puławskiej mają się niebawem rozpocząć roboty. Co się tyczy posterunku na Czerniakowskiej, ze względów budżetowych realizacja jego będzie na razie odroczona. Inne posterunki pomyślane są na lata następne.

Komenda straży ogniowej przygotowała plan sygnalizacji, wyznaczyła na planie Warszawy miejsca, gdzie sygnały staną.

Zabezpieczenie teatru Wielkiego w Warszawie przed pożarem.

Zarząd teatrów miejskich zatwierdził projekt urządzenia w Teatrze Wielkim kurtyny wodnej.

Oprócz kurtyny, oddzielającej scenę od widowni, w całym teatrze, a więc na scenie, w garderobach, w magazynach, przeprowadzone będą urządzenia „sztucznego deszczu" (nad sceną w trzech kondygnacjach). Dodatkowo przeprowadzonych będzie w całym gmachu 20 hydrantów, co powiększy ich liczbę do 84. Nad sceną urządzona będzie „klapa dymowa", automatycznie otwierająca się w razie niebezpieczeństwa. Specjalna sygnalizacja świetlna pozwoli na wyjątkowe oświetlanie widowni z wyraźnem świetlnem wskazaniem wyjść i ich kierunków w razie jakiejkolwiek paniki. W związku z urządzeniami sztucznego deszczu, uruchomione będą dwie pompy, które będą utrzymywały stałe ciśnienie od 6 do 7 atmosfer, co da możność w razie potrzeby, puszczania wody w ilości 400.000 litrów na godzinę. Na drugim pomoście nad sceną umieszczona będzie „kabina bezpieczeństwa", z której dyżurny strażak będzie obserwował scenę i w razie niebezpieczeństwa będzie miał możność uruchomienia wszystkich urządzeń za pomocą naciskania właściwych guzików.

Zasadnicze roboty wykonane będą podczas zbliżających się wakacji.

Świadczenia dla matek.

Zatwierdzony 17-go października 1928 r. przez magistrat m. st. Warszawy regulamin opieki nad macierzyństwem i niemowlęctwem nakłada na stację opieki społecznej obowiązek udzielania ubogim kobietom świadczeń społecznych w okresie ciąży, pologu i karmienia, polegających na pomocy pieniężnej i w naturze (zapomogi pieniężne, mleko, wyprawki dla dzieci).

Świadczenia te wymagają nowych kredytów, które w budżecie na rok 1929/30 nie mogły być uwzględnione z uwagi tej, że regulamin był zatwierdzony już po przyjęciu budżetu przez komisję budżetową. Wobec tego, że wspomniany regulamin został już ogłoszony i wszedł w życie, a jedynie odpowiednie kredyty na rok 1929/30, z których wydatki na ten cel mogłyby być pokrywane, są b. ograniczone i nie wystarczają nawet na potrzeby, na które zostały przewidziane w budżecie, niezbędny jest przeto dodatkowy kredyt w sumie 129.000 zł. według następującego obliczenia: 200 zapomóg miesięcznych po 30 zł., 200 wyprawek miesięcznie po 15 zł. i 3.500 litrów mleka miesięcznie.

Projekt usuwania nieczystości z nieskanalizowanych dzielnic.

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji magistratu m. st. Warszawy odbyła się pod przewodnictwem inż. Rafalskiego konferencja z udziałem przedstawicieli wydziałów zdrowia technicznego magistratu oraz delegatów komisarjatu rządu, w sprawie usuwania nieczystości z posesyj, leżących poza granicami sieci kanalizacyjnych.

Sprawa ta nasuwa wielkie trudności. Domów takich jest w Warszawie kilka tysięcy. Właściciele ich urządzają t. zw. „chambeau" na dziedzińcach. Są to urządzenia b. kosztowne w przeprowadzeniu i eksploatacji, a mimo to nie celowe, gdyż nieczystości, po osiadaniu, spływają do rynsztoków ulicznych, zatruwając powietrze całej okolicy.

Na konferencji ustalono, że jedynym sposobem byłaby organizacja racjonalnego wywozu nieczystości z każdego dziedzińca, przyczem dla zmniejszenia kosztów byłoby celowe wywożenie nieczystości nie na daleko leżące pola, lecz do najbliższego punktu sieci kanalizacyjnej. Praca ta musiałaby się odbywać przy pomocy urządzeń gwarantujących zachowanie przepisów hygjenicznych.

Redaktor działu lekarskiego: **Dr. Józef Zawadzki.**
Redaktor odpowiedzialny: **Mieczysław Swoboda-Trzebiński.**

Redakcja czynna codziennie prócz sobót i dni świątecznych od godz. 15 do 17 przy ul. Kopernika 37 w Warszawie.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA wraz z przesyłką pocztową Zł. 18 rocznie.
Pojedyńczy egzemplarz 1 zł. 50 gr.

CENY INSERATÓW: cała kolumna za tekstem Zł. 300, w tekście Zł. 400, wklejka kolorowa Zł. 500. Okładka: 2-a i 4-a po Zł. 400, 3-a Zł. 300.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kopernika 37, tel. 33-63.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.661.

Druk A. Białobrzeskiego, Warszawa, Żórawia 7, tel. 245-83.

31

Nowe MODELE



244

B-cia HENNEBERG

polecają

WYROBY PLATEROWANE

znane zgórą lat 70

SZTUĆCE w najwyższym gatunku.

MAGAZYNY w WARSZAWIE:

dla sprzedaży hurtowej—**Wolska 17,**
dla sprzedaży detal. — **Trębacka 1.**

Egzystuje od roku 1870.

FUTRA

239

TYTUS KOWALSKI Sp. Akc.

WARSZAWA, ul. SENATORSKA 10. TELEFON 9-83.

Karol REISSIG

Biuro Sprzedaży Koncernu Böhler'a

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 25.

Stal, Drut sprężynowy, pilniki, narzędzia pneumatyczne, łożyska kulkowe i rolkowe, oraz materjały ścierne The Carborundum Company Niagara Falls. 250

„Nasz Sklep"—„Urania"

Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Sienna 15.

Tel. 150-97.

Hurtowe składy papieru 212
i materjałów piśmiennych.

CUKIERNIE

B. ŻMIJEWSKIEGO

Krak.-Przedmieście № 1. Tel. 39-39.
Nowy Świat № 4. Telefon 183-93.

Polecają:

TORTY, CIASTA, KREMY,
LODY, CUKRY, SOKI,
KONFITURY. 236

Firma egzystuje od roku 1899.

CUKIERNIA

K. WIŚNIEWSKI

WARSZAWA 242

Marszałkowska 88. Telefon 28-23.